Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 83. Lwów, Czwartek dnia 9. Kwietnia 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., 9 zł. 40 gr., do domu i w... sce z przesy... 9 zł. 60 gr., 10 zł. 20 gr., miesięcznie 5... kwartalnie 15...
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł
CENA NUMERU
15 gr.
na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Plany premiera Grabskiego.

Rekonstrukcja gabinetu przy pomocy Piasta. P. Makulski kandydatem na ministra reform rolnych.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że nieprzyjęcie dymisji min. reform rolnych Kopczyńskiego nie wyczerpuje sprawy przesilenia na tem stanowisku. Głównym powodem decyzji premiera Grabskiego jest **niechęć dokonywania obecnie rekonstrukcji gabinetu.** Wiadomem jest bowiem, że zmiany na stanowisku ministra przemysłu i handlu i przypuszczalnie koleji są nieuniknione. Po zatem u źródła omawianego częściowego przesilenia jest sprawa nawiązującego się **porozumienia między rządem a Piastem** w sprawie wykonania reformy rolnej. Porozumienie idzie w tym kierunku, iż rząd skłonny jest widzieć w gabinecie ministra reform rolnych w osobie, któraby rozwiązała sprawę w myśl postulatów Piasta i stronnictw będących z nim w porozumieniu. Dodać należy, że gdyby premier Grabski zdecydował się na dalszą parlamentaryzację gabinetu (posłowie Thugutt, Stan. Grabski i Smulski) to w tym wypadku nie byłaby wykluczona kandydatura p. **Makulskiego,** referenta projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej. na ministra reform rolnych.

Krzywdzące potrącenia z pensji oficerskich

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Przy wypłacie poborów za bież. miesiąc oficerom i urzędnikom wojskowym zostały strącone wszystkie zaległości i należności. Rezultatem tego jest fakt, że oficerowie i urzędnicy wojskowi w miesiącu bieżącym a więc świątecznym skazani zostali na więcej niż przysłowiową nędzę. Ze strony odpowiednich władz oczekujemy wyjaśnienia tej krzywdzącej decyzji.

—oxo—

Obłęd paszportowy.

Biuro badania cen twierdzi, że podwyższone opłaty paszportowe są jeszcze za niskie.

Warszawa, 7 kwietnia. Wedle doniesień pism na ostatniem posiedzeniu biura badania cen, omawiano sprawę opłat paszportowych i po przeprowadzonej dyskusji, biuro wydało opinję, że opłaty za paszporty są zasadniczo za niskie, zwłaszcza za paszporty handlowe. Biuro badania cen wypowiedziało się za podwyżką tych opłat, wyrażając jednocześnie życzenie, aby był utworzony pewien kontyngent paszportów ulgowych dla pracowników przemysłowych. (Pat.)

Plan finansowy de Monzie przyjęty.

Paryż, 7 kwietnia. Po wczorajszej wieczornej naradzie specjalnego komitetu ministrów, opracował minister finansów w ciągu nocy tekst projektu finansowego, który będzie przedstawiony na dzisiejszem porannem posiedzeniu rady ministrów do aprobaty. Należy zaznaczyć, że projektowana nadzwyczajna danina dobrowolna ma być jednakże przeprowadzona pod kontrolą władz podatkowych i że przewidziana jest ona na okres 5-letni. Jak się dowiaduje „Petit Parisien“, Herriot miał oświadczyć, że wszystkie ugrupowania lewicy aprobują projekt finansowy ministra de Monzie.

Po skończonem posiedzeniu komitetu ministrów, François Albert oświadczył, że w łonie rządu ujawniła się jednomyślność co do przyjęcia planu sanacji finansów, przygotowanego przez de Monzie oraz potwierdził, że plan ten przyjmuje daninę dobrowolną, której oprocentowanie wahałoby się między 3 i pół a 4%, co nie zostało ostatecznie jeszcze ustalone. (Pat.)

Wynik wyborów do parlamentu belgijskiego

Zwycięstwo socjalistów.

Bruksela, 7 kwietnia. Wynik wyborów do parlamentu jest już prawie zupełnie znany. Stronnictwa wejdą do nowego parlamentu w następującym składzie: 81 katolików, 86 socjalistów, 25 liberałów, 5 Flamandczyków, 1 komunista. Poprzednio Izba składała się z 80 katolików, 68 socjalistów, 36 liberałów i 4 Flamandczyków. (Pat.)

—oxo—

Gniazdo komunizmu.

Londyn, 7 kwietnia. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraphu“ stwierdza, że od czasu zamianowania Joffego posłem sowieckim we Wiedniu, utworzono tam biuro, którego celem jest przygotowanie rewolucji komunistycznej na Bałkanie. Albanja, Grecja i Bułgarja upatrzone są na pierwszy ogień. (Pat.)

—oxo—

PRZYJAZD MIN. BENESZA DO POLSKI NIE JEST JESZCZE USTALONY.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że data przyjazdu min. Benesza do Warszawy nie została dotychczas ustalona. Termin przyjazdu pozostaje w związku z trzema zasadniczemi sprawami, które w przyszłych konferencjach min. Benesza będą podstawowemi. Są to sprawy dotyczące zapowiedzianej konferencji przedstawicieli Małej Ententy, wynik i termin ukończenia rokowań o kompleks umów polsko-czechosłowackich oraz sprawa arbitrażu, co do której toczy się obecnie wymiana zdań między zainteresowanymi rządami.

Kartel ropny.

Nasze Ministerstwo przemysłu i handlu jest nietylko najlojalniejszym członkiem kartelu naftowego, ale nadto cały swój autorytet zużywa na podtrzymanie tej organizacji. „Polmin" korzyści z nał...enia do kartelu nie ma żadnych, gdyż wprawdzie ceny produktów naftowych w kraju podniesiono, ale „Polminowi" wolno sprzedawać tylko pewną ograniczoną ilość, a resztę musi wywozić zagranicę, gdzie ceny są niższe. Kartel ustanowił bardzo wysokie ceny krajowe na olej gazowy, ale wskutek wygórowanej ceny zapotrzebowanie spadło do minimum zwłaszcza, że niska cena ropy zachęca odbiorców do zastępywania oleju gazowego surową ropą. **Spalanie surowej ropy zamiast oleju gazowego, jest marnowaniem wysokowartościowych produktów, zawartych w ropie,** jak benzyna, smary, parafina itp., ale jest to naturalny skutek istnienia kartelu naftowego. Większość członków **kartelu nie mogąc** w kraju sprzedać oleju gazowego i innych produktów objętych kartelem po cenach ustalonych, daje odbiorcom znaczne (20%) opusty, a „Polmin" nie umie, czy nie może robić takich kombinacji i w rezultacie ustalona wysoka cena jest dla niego fikcją, a pozostaje mu jedynie eksport po niskich cenach.

Minister przemysłu i handlu usprawiedliwia należenie „Polminu" do kartelu faktem, że cena ropy wzrosła. W rzeczywistości **wzrost ten nie istnieje.** Na ropę czystych producentów od pewnego czasu wogóle niema odbiorców. **Kartel najwyraźniej bojkotuje czystych producentów ropy.**

Rozkazu kartelu, niekupowania ropy od czystych producentów, na razie nie słucha jeden „Polmin" i kupił w ostatnich tygodniach znaczne ilości ropy, przyczem korzystając z braku innych nabywców, uzyskiwał opusty od cen ustalonych dla ropy bruttowej. Taka polityka handlowa „Polminu" mimo, że nie jest pochwały godna ze stanowiska ogólno - krajowego, gdyż wykorzystuje przymusowe położenie czystych producentów, ale jest korzystna dla finansowych wyników tej fabryki.

Kartel tak się już przyzwyczaił do uległości „Polminu" wszelkim jego rozkazom, że oburzony jest na samodzielną politykę „Polminu" w sprawie zakupna ropy. Skutkiem tego oburzenia, jest projekt nowego kartelu, a mianowicie zakupna ropy. Istnieje ustawowy zakaz wywozu ropy, gdy nowo utworzyć się mający kartel zakupu ropy zakaże Państwowej Fabryce zakupić ropę, wtedy czysty producent będzie zupełnie oddany na łaskę i niełaskę kartelu.

Zakupywanie obecne ropy przez „Polmin" nietylko umożliwia byt czystym producentom, ale nadto zwiększa dochodowość „Polminu", gdyż każda cysterna ropy przerobiona ponad ilości pochodzące z brutta naftowego, nie jest obciążona stałemi kosztami ogólnemi. Kartel bardzo głośno urabia opinję, że „Polmin" pracuje pasywnie, chociaż w rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. — Dzięki temu, że „Polmin" opalany jest bardzo tanim gazem ziemnym z Daszawy, koszta przeróbki 100 kg ropy wynoszą zaledwie 1 zł., podczas gdy w innych rafinerjach koszta te wynoszą 2 zł.

Gdyby projektowany kartel ropny przyszedł do skutku, „Polmin" miałby prawo kupować ropę tylko po podyktowanej mu cenie, a nadto w ograniczonej ilości, a resztę musiałby oddawać innym kartelowym rafinerjom.

Ciężkie położenie finansowe całego naszego przemysłu ułatwi zniszczenie w ten sposób czystych producentów naftowych, o ile rząd udzieli moralnej i finansowej **pomocy kartelowi.**

Rozsiewane są pogłoski wśród czystych producentów, że o ile nie będą się sprzeciwiać obniżeniu ceny ropy przez centralne biuro zakupu, będą mogli korzystać ze znacznych kredytów.

Nie ulega wątpliwości, że zagrożeni w swym bycie czyści producenci, nie dadzą się złudzić naiwnemi obietnicami, lecz bronić się będą rozpaczliwie i prawdopodobnie znajdą pomoc w tej walce ze strony całego społeczeństwa.

inż. Władysław Szaynok.

—oxo—

Pomyślny przebieg rokowań polsko-czesk.

Praga, 7 kwietnia. Wedle doniesień radjostacji w Pradze, rokowania polsko - czechosłowackie, prowadzone w Pradze, mają przebieg pomyślny, tak, iż przewidywane jest dojście do porozumienia co do głównych punktów jeszcze przed świętami. **(Pat.)**

Pierwotna Grecja.

ODCZYT PROF. CHYLIŃSKIEGO.

Do niedawna mniemano ogólnie, że Grecja jest kolebką kultury i cywilizacji. Mniemanie częściowo tylko słuszne. Jeżeli chodzi o geograficzną nazwę części świata, gdzie narodziła się kultura — to faktycznie jest nią Grecja. Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o Grecję — naród. Badania najnowsze wykazały, że przed r. 1400 przed Chr., a więc przed okresem panowania a choćby istnienia Greków w Grecji — był ten kraj zamieszkany przez ludzi o kulturze bynajmniej nie małoznacznej.

Badania uczonego niemieckiego Schliemana i Anglika Evandsa doprowadziły do rezultatów, które w swoim czasie wywołały wiele hałasu w świecie naukowym. Pod gruzami wsi tureckiej i pod rozwalinami miast bizantyńskich natrafiły łopaty archeologów na ruiny pałaców i grobowców, zachowanych względnie dobrze.

Te najgłębsze wykopaliska pochodzą z czasów, które na podstawie rozmaitych napisów hieroglificznych należy umiejscowić między 30-tym a 14-tym wiekiem przed Chr. Schliemann pierwszy uwierzył w historyczną prawdę „Iliady" Homera. Poza walorami poetyczno-artystycznej natury wyczuł autentyczne fakta. Węch badacza nie zawiódł go. Odkrył światu dzisiejszemu — świat inny — stary i piękny.

Naród, który zamieszkiwał mury, odkryte przez Schliemanna nazywał się Kefte. Keftejczycy, inaczej nazwani Minojczykami (od króla Minosa), to ludzie spokojni, rozkochani w wolności, nie lubiący wojny. Ich domy, skarbce, pałace i groby dowodzą wielkiego poczucia artyzmu. Kefte ceni wysoko kobietę. Jako artysta maluje ją barwami żywszemi, postać jej przewyższa wielkością mężczyznę i, jest od niego jaśniejszą.

Głównem zajęciem Keftejczyka jest handel. Do ojczyzny swojej, położonej na wyspach Egejskich, otoczonych spokojnie pieniącem się morzem sprowadza ze wschodu kość słoniową, złoto i cenne w owych czasach żelazo.

Z koloru skóry podobny jest Kefta do Europejczyka, ma oczy czarne i kręcone włosy południowca. Odznacza się sentymentem. Jest subtelnym kochankiem i uległość swoją w stosunku do kobiety posuwa tak daleko, że daje jej władzę nad sobą.

Stosunek mężczyzny do kobiety jest problemem wogóle interesującym. Szczególnie ciekawym staje się on na tle czasów minionych, a nie znam nic bardziej żywiołowo-uroczego, jak miłość w zamierzchłej starożytności. Kwestję przewodzenia mężczyzny nad kobietą i naodwrót przedstawiają różni — różnie. Przecież i dzisiaj — w czasach pozornej równowagi obu płci — są, którzy mówią, że my rządzim światem, a nami kobiety. Kefte-pan panował w państwie kreteńskiem (nazwa pochodzi od wyspy Krety) ze stolicą w Knossos, a Kefte-pani rządziła Kefte-panem w tysiącznych państwach-domach ze stolicami w małżeńskich alkierzach.

Byli Kefte szczęśliwi. Mieli artystów, którzy im budowali pałace, na jakie dzisiaj nie może się zdobyć twórcza fantazja archaizującego architekty. Rzeźbili przesubtelne wazy, inkrustowali je bezcennymi klejnotami. Klimat łagodny i bliskość morza tworzyły warunki idealnego rozwoju.

Około 14 w. zaczęło psuć się pogodne życie Keftejów. Od północy nadciągali w pojedynkę, grupami a potem hurmem ludzie zziębnięci, okryci skórami ubitych zwierząt. Na ramionach nosili łuki, a z pod zachmurzonych oczu rzucali groźne błyski.

To byli Grecy. W miejsce otwartych rozkosznych domków — zaczęły wyrastać obronne zameczki. Znikł spokój i cisza. Rozgwar walki przeraził roześmianych przed chwilą Keftejów.

Zachmurzone niebo rozpogodziło się wkrótce. Przybysze z północy rychło zaaklimatyzowali się w słonecznej krainie. Wrodzone zdolności rozwinęli w cudowny sposób. Powstała, a raczej zakwitła na nowo kultura.

*

Wykłady, urządzane staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w sali Muzeum Przemysłowego, zasługują na najzupełniejsze uznanie. Tematy odczytów są ogromnie zajmujące. Prelegenci ujmują je ze strony popularnonaukowej, dają im zabarwienie żywe i aktualne.

Wykłady mają swoją publiczność. Szkoda, że jej tak niewiele.

Panowie, którzy tłumnie chodzicie do kin i panie nudzące się wieczorami! Spróbujcie posłuchać niezwykle przystępnych i bajecznie ilustrowanych odczytów Uniwersytetu Ludowego Adama Mickiewicza. Niech was nie odstrasza ani słowo „uniwersytet", ani imię „Adam". O nich specjalnie tam nie mówią. **H. Lub.**

—oxo—

Gospodarka lwowskiej dyrekcji kolejowej.

Przed miesiącem doniosła urzędowa Ajencja telegr. (PAT), że do Lwowa ma zjechać wydelegowana przez ministerstwo koleji komisja do zbadania całokształtu gospodarki dyrekcji kolejowej i że będzie to ta sama komisja, która badała nadużycia w dyrekcji wileńskiej.

Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że taka uwaga o składzie komisji zaniepokoiła opinję publiczną, wywołując przypuszczenie, że w dyrekcji lwowskiej także dzieją się podobne nadużycia.

Zapowiedziana komisja zjechała istotnie do Lwowa dnia 5 marca b. r. pod przewodnictwem p. inż. Gruetzmachera i ukończyła swoje prace dnia 28 marca. Poszczególni członkowie komisji, fachowcy z wszystkich działów służby kolejowej, przeprowadzili lustrację zarówno w dyrekcji samej, jak i w urzędach wykonawczych. Wynik badań przeprowadzonych przez komisję, jest pod jednym względem niewątpliwy. **Komisja nie znalazła, ani nie stwierdziła w okręgu dyrekcji lwowskiej żadnych nadużyć, ani niewłaściwości.** Fakt ten zaznaczony wyraźnie przez przewodniczącego komisji wystarczy zapewne do uspokojenia opinii publicznej. Usterki znalezione przez komisję należą do rodzaju takich, które nawet w mniej rozległym aparacie administracyjnym są nieuniknione i które nie mogą być miarą sprawności administracji, inne są stwierdzeniem stanu rzeczy, który dyrekcja sama przykro odczuwa, lecz którego usunięcie nie od niej zależy. Do takich należy np. stwierdzenie przez komisję faktu, że w okręgu tutejszym ślady wojny niezupełnie jeszcze zostały usunięte. Lecz z tego powodu, nie można robić zarzutu dyrekcji. Rzecz ta zawisła jest bowiem od kredytów, których wymiar nie od niej zależy.

Przy badaniu służby eksploatacyjnej, stwierdziła np. komisja, że wyzyskanie siły pociągowej parowozów pozostawia do życzenia. Jest to fakt, który nie uszedł również uwagi dyrekcji, lecz którego zmiana na lepsze **zawisła jest od poprawy stanu gospodarczego Państwa** a więc od czynników od dyrekcji niezależnych.

Efekt finansowy gospodarki dyrekcji lwowskiej jest zupełnie dodatni, jak o tem świadczą wyniki cyfrowe. Od roku 1922 bilans jest stale czynny i wykazuje coraz to większe nadwyżki dochodów ponad wydatki. Czysty dochód wynosił w r. 1924 **8,327.693 zł.**

Przytem należy podnieść, że w roku 1924 przelała dyrekcja na rachunek ministerstwa 13 miljonów 649.000 zł.

W rezultacie zatem gospodarka dyrekcji lwowskiej oparta na najdalej posuniętej oszczędności, jest **dodatnia.**

Dyrekcja może się pochwalić, że posiada na ogół bardzo wytrawnych i sumiennych pracowników, czego dowodem jest, że kiedy po raz pierwszy stwarzało ministerstwo specjalne kursa kolejnictwa, wybrało właśnie Lwów, jako siedzibę takiej fachowej uczelni.

Nowy ustrój szkół przemysłowych.

Na odbytym niedawno w Krakowie V. Zjeździe Zrzeszeń budowniczych i Stowarzyszeń zawodowych przemysłowców budowlanych, jeden z referentów, prof. A. Romanowski, poruszył ciekawą i aktualną kwestję nowego ustroju szkół przemysłowych. P. Romanowski zaznaczył, że po zjednoczeniu ziem polskich wyłoniła się kwestja odbudowy Państwa i połączone z tem zagadnienie co do typu Szkół budowlanych.

Dotychczas istniały w Państwie 3 szkoły typu wyższego w Warszawie, Krakowie i Poznaniu oraz Szkoły majstrów budowlanych we Lwowie i Jarosławiu. Na zjeździe architektów, który się odbył w r. 1920, ustalona została potrzeba szeregu ludzi z akademickiem wykształceniem, mających najszersze kompetencje w zakresie projektodawstwa i wykonania, jednak życie wykazało, że potrzebny jest również duży zastęp ludzi do zadań skromniejszych, którym nie podołałaby niewielka liczba architektów.

W maju 1924 odbył się z inicjatywy Minist. oświecenia Zjazd przedstawicieli Szkół budownictwa, celem ustalenia typu Szkół i uprawnień absolwentów. Na zjeździe wyłoniły się dwa kierunki: 1) utworzenia typu Szkoły o poziomie wyższym z kursem czteroletnim i praktyką poszkolną, ten kierunek popierany był przez przedstawicieli Warszawy, Wilna i Krakowa, 2) natomiast Poznań nastawał na utworzenie typu szkoły 5-semestrowej z praktyką przedwstępną, bez praktyki obowiązkowej po ukończeniu. Przedstawicielstwo Szkół jednogłośnie wypowiedziało się za nadaniem absolwentom praw w zakresie projektowania budynków mniejszej wagi. — P. Romanowski podkreślił żywe ujęcie sprawy przez Min. oświaty, stwierdził jednak, że kwestja uprawnień i typu szkół jeszcze nie jest rozwiązana wobec małego udziału społeczeństwa.

Na podstawie opinji zrzeszeń budowlanych referent sformułował konieczność przyznania praw projektodawstwa technikom budowlanym, którzy winni nosić tytuł budowniczego, oraz majstrom budowlanym w zakresie sięgającym kompetencji tych dwu zawodów.

OBCHÓD ŚWIĘTA 3-GO MAJA

Warszawa, 7 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu, pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej, omawiano projekt organizacji obchodu święta narodowego 3-go Maja. Najprawdopodobniej pochody będą zniesione, a główny nacisk położony na rewję wojskową w godzinach rannych, popołudniu zaś na zabawy ludowe, przedstawienia teatralne i t. p. (AW.)

POSIEDZENIE KOMISJI MIĘDZYMINISTER. W SPRAWIE SYTUACJI W PRZEMYŚLE.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Odbyło się tu posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie sytuacji w przemyśle, z udziałem przedstawicieli min. przemysłu i handlu, pracy i min. spraw wojsk. Na konferencji wyrażono opinję, że sanacja stosunków w przemyśle wymaga szczególnej uwagi rządu, jednakże w żadnym wypadku nie może się to odbyć na koszt płac robotniczych w przemyśle.

SPRAWA SOBOTY ANGIELSKIEJ.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że sprawa soboty angielskiej nie została przez rząd zaniedbana, przeciwnie ma być tematem obrad na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

P. UMIŃSKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Przed kilku dniami wróciła z Paryża do Warszawy p. Wł. Umińska, artystka teatru polskiego, znana z procesu o zabójstwo Żyznowskiego. P. Umińska zamieszkała u rodziny i jak się dowiadujemy, nie ma zamiaru powracać na deski sceniczne.

NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH DLA MARYNARKI.

Warszawa 7 kwietnia. „Kur. Czerw." donosi w sprawie nadużyć przy dostawach dla polskiej marynarki, że generalnymi dostawcami marynarki byli 2 cudzoziemcy Karol Marschal i Eugenjusz Erbstein, którzy utrzymywali żywy kontakt z pewną firmą handlową, będącą na usługi jednego z państw ościennych. Niektóre zamówienia nie były wcale wykonywane, przyczem fałszowano dokumenta dostaw i odbioru, a skarb państwa płacił miljardy. (AW.)

WYPADEK NA LOTNISKU.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj na lotnisku Mokotowskiem w czasie lotu ćwiczebnego płatowca wojskowego typu Potez, aparat ten przy lądowaniu zabił stojącego na lotnisku szeregowca z pułku lotniczego.

550 WYPADKÓW DŻUMY.

Londyn, 7 kwietnia. Według doniesień z Kalkutty, stwierdzono tu w ostatnim tygodniu 550 wypadków dżumy, z tego 312 śmiertelnych (AW.)

ROZPRAWA PRZECIW MURASZCE.

Warszawa, 7 kwietnia. Dochodzenia w sprawie zabójstwa Wieczorkiewicza i Bagińskiego, prowadzi sędzia Sęgajło, delegowany przez wileński sąd apelacyjny. Jest to postępowanie wyjątkowe z pominięciem właściwem w tym wypadku kompetencji sędziego śledczego sądu okręgowego w Nowogródku. Muraszko siedzi w więzieniu śledczem na Łukiszkach w Wilnie. Swego czasu, jak donoszą pisma, był Muraszko oskarżony o zabójstwo, służąc bowiem w żandarmerji, miał zastrzelić pewnego ułana, który stawiał mu opór przy aresztowaniu. Sąd wojskowy uniewinnił Muraszkę, wychodząc z założenia, że oskarżony działał z konieczności. Niegdyś Muraszko posiadał wielki majątek. Ożeniony był z hrabianką Apraksin ze znanej arystokratycznej rodziny rosyjskiej, lecz z żoną nie żył. Rozprawa odbędzie się w czerwcu przed sądem okr. w Nowogródku. (Pat.)

SACHALINA W RĘKACH SOWJETÓW.

Tokio, 7 kwietnia. Japończycy ewakuowali Sachalin, oddając zarząd wyspy w ręce władz sowjeckich. (Pat.)

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH WE WIEDNIU.

Wiedeń, 7 kwietnia. Dziś odbyła się tu demonstracja bezrobotnych. Doszło do ostrego starcia z policją. Tłum obrzucił policjantów kamieniami i pałkami. Kilka osób raniono. Zaburzenia te wywołały w mieście wielką panikę. Aresztowano wiele osób. (AW.)

LOT DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Londyn, 7 kwietnia. Dnia 1 maja wyjedzie Kanadyjczyk Algasson na swoim żaglowcu „Islandja" z Liverpoolu na Morze Podbiegunowe. Na małym okręcie powietrznym, mającym 150 stóp długości, odbędzie on lot do bieguna północnego i z powrotem. Lot ten odbędzie się jeszcze przed lotem zapowiedzianym przez Amundsena, który jak wiadomo ma wznieść się w powietrze z końcem maja ze Spitzbergen. (Pat.)

MANEWRY FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

San Francisco, 7 kwietnia. Została tu skoncentrowana amerykańska flota, składająca się z 107 okrętów wojennych. Flota ta po ukończeniu przygotowań, uda się na manewry do wód hawańskich, a następnie do portów australskich. (AW.)

KOMUNIŚCI ARABSCY.

Londyn, 7 kwietnia. Na interpelację w Izbie gmin, potwierdził sekretarz stanu min. spraw wewnętrznych, że podczas pobytu lorda Balfoura w Palestynie, aresztowano 16 komunistów arabskich, którzy rozdawali pisma ulotne o treści podburzającej przeciw Balfourowi i rządowi angielskiemu. (AW.)

—oxo—

PO PODROŻENIU PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

Z Warszawy donoszą 6 bm.: „Nowe, zwyżkowe rozporządzenie o opłatach paszportowych zatamowało nagle i skutecznie wielkie „parcie na Zachód", które w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca przybrało rozmiary zastraszające. Ucichło narazie w wydziale paszportowym stołecznego komisarjatu rządu. Jeżeli nowe rozporządzenie przyniesie skarbowi pożytek, powinny właściwe władze tem względniej, oględniej i sumienniej traktować indywidualne podania o paszporty ulgowe, zasługujące na życzliwe załatwienie. Trzeba nam koniecznie kontaktu z Zachodem, gdyż coraz bardziej zapadamy się w siebie i coraz groźniej pomrukujemy — samozadowoleniem".

DOMOKRĄŻCY MUSZĄ PŁACIĆ PODATKI.

Ministerstwo skarbu postanowiło ograniczyć działalność rozmaitych domokrążców, którzy nie płacąc podatków, pokątnie sprzedają towary, przeważnie zagraniczne. W okólniku do urzędów skarbowych ministerstwo skarbu poleca ścisły nadzór nad domokrążcami.

—oxo—

Cwiczenia oficerów rezerwy.

W Warszawie pojawiło się ogłoszenie dowódcy okręgu Nr. I., powołujące w r. b. oficerów rezerwy urodz. w r. 1899 i 1900 na 6-tygodniowe ćwiczenia i oficerów rezerwy urodz. w r. 1894 na 8-tygodniowe ćwiczenia. Ćwiczenia te odbywać się będą w terminach od 20 maja do 18 lipca i od 20 lipca do 16. września.

Oficerowie, którzy do 17 bm. nie otrzymają karty powołania zwrócić się powinni osobiście lub piśemnie do właściwej P. K. U. Samodzielni gospodarze rolni i wytwórcy przemysłowi, jakoteż chorzy, osadnicy kresowi muszą prosić o odroczenie terminu ćwiczeń. Motywowane podanie należy wnosić do 25 bm. Oficerowie rezerwowi zgłaszający się na ćwiczenia stawić się mają w umundurowaniu wojskowem i uzbrojeniu własnem.

NOWE GMACHY DLA MINISTERSTW.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Minist. robót publicznych w związku z planem rozbudowy przystąpi w r. b. do budowy trzech gmachów w Warszawie na rogu Alei Jerozolimskich i Nowy Świat. Gmachy służyć będą na pomieszczenie ministerstw kolei, robót publicznych i pracy.

P. DRABIK WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Zastępca dyrektora Teatrów miejskich w Warszawie i artysta malarz i główny dekorator p. Drabik wyjechali do Paryża w sprawie przygotowania i przywiezienia nowych premier dla teatrów warszawskich.

TAJEMNICZY ŁADUNEK PIROKSELINY.

Warszawa, 7 kwietnia. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj popołudniu na polach Okęcińskich pod Warszawą wyorał jeden z okolicznych chłopów ładunek zawierający 20 klgr. pirokseliny. Władze policyjne przypuszczają, iż ładunek ukryty został przez komunistów.

PRZEDŁUŻENIE SEZONU LETNIEGO W KRYNICY.

Ministerstwo spraw wewn. (generalna dyrekcja służby zdrowia) podaje do wiadomości, że w celu umożliwienia jaknajszerszym warstwom publiczności korzystania ze zdrojowisk krajowych — poleciło przedłożyć sezony letnie w państwowych zdrojowiskach w Krynicy, Ciechocinku i Busku w sposób następujący: sezon pierwszy trwać będzie odtąd od 1 maja do 30 czerwca, sezon drugi od 1 lipca do 15 sierpnia i sezon trzeci od 16 sierpnia do 30 października.

Cennik w Krynicy został już ustalony na sezon bieżący. Koszt całodziennego utrzymania w pierwszorzędnym pensjonacie wynosi 5 do 6 zł. a pokój jednoosobowy 3 zł. dziennie, czyli razem 8 do 9 zł. W pensjonatach drugorzędnych ceny stosunkowo niższe. Cennik powyższy obowiązuje od 1 sezonu. Pytanie jednak, czy te same ceny obowiązywać będą także w głównym sezonie letnim.

Podług nas powinnyby wszystkie zarządy kąpielowe i uzdrowiskowe ogłosić oficjalnie ceny mieszkań w hotelach i pensjonatach, koszty utrzymania i ceny kąpieli.

Kongres lekarzy.

Na francusko - polski kongres lekarski w Paryżu przybędzie 20 b. m. 320 lekarzy polskich. Posiedzenie inauguracyjne odbędzie się 21 b. m. Na przyjęciu w Akademji medycznej pani Curie Skłodowska wygłosi referat o stosowaniu radu przy leczeniu rozmaitych chorób. Dnia 22 b. m. odbędzie się bankiet, a 23 b. m. przyjęcie w ratuszu i instytucie Pasteura. Dnia 25 b. m. wycieczka do Wersalu, a 26 b. m. do Vichy.

Na posiedzeniach fakultetu medycznego lekarze polscy wygłoszą 28 referatów. Żona lekarza dra Henryka Rotschilda przygotowuje przyjęcie dla pań, towarzyszących lekarzom polskim. Odbędzie się ono w zamku Rotschildowskim La Muette.

——oxo——

Wiec lekarzy lwowskich.

Wśród młodych lekarzy coraz większa bieda — nie tylko we Lwowie, gdzie jest obecnie około 500 lekarzy, ale tak samo w Warszawie, Wiedniu i Berlinie. W Londynie dochodzić ma liczba lekarzy, nie mających zajęcia, do 5000.

Przed kilku dniami odbył się wiec lekarzy, w którym wzięło udział około 200 lekarzy. Uchwalono reaktywowanie Związku lekarzy państwa polskiego, okręg Lwów i zaprotestowanie przeciw krzywdzącym stan lekarski postanowieniom noweli ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Sprawę wolnego wyboru lekarzy w kasach chorych referował dr. Zgórski. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, domagającą się wolnego wyboru lekarzy. Wątpić jednak należy, czy dojdzie do tego, gdyż kasy chorych jednozgodnie oświadczają się przeciw temu w obawie, że wolny wybór lekarzy byłby ruiną dla kas chorych.

SZKOŁA ADMINISTRACYJNA DLA PODOFICERÓW.

Na wzór szkoły oficerskiej dla podoficerów służby linjowej, istniejącej od kilku lat w Bydgoszczy powstać ma w Krakowie oficerska szkoła administracyjna dla podoficerów w Krakowie, która przygotowywać będzie chorążych i podoficerów na zawodowych oficerów administracyjnych. O przyjęcie do szkoły mogą ubiegać się także podoficerowie rezerwy w wieku 19 do 32 lat. Kurs nauk będzie dwuletni. Nauka i utrzymanie bezpłatne.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

7. kwietn.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	735·0 mm	734·3 mm	734·5 mm
Temperatura	+ 2·6° C	+ 8·2° C	+ 5·6° C
Kierunek wiatru	cisza	NNE	NNE
Prędk. wiatr.	—	16	3

Temperatura najwyższa + 9·8, najniższa + 0·2.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: pogoda.

——oxo——

Z sali sądowej.

Podpalaczka.

Przed trybunałem sądów przysięgłych stanęła 17-letnia Mina Schleier, oskarżona o zbrodnię podpalenia.

Dnia 10 stycznia b. r. sprzeczały się ze sobą Róża Stark, chlebodawczyni i Mina Schleier, zajęta u niej w charakterze pomocnicy krawieckiej, o to, która z nich ma wyjść na przechadzkę. — W pewnym momencie zbliżyły się obie do szafy.

Starkówna otwiera drzwi szafy i wyjmuje z jej wnętrza garderobę, którą wkłada na siebie i odchodzi.

Mina Schleier jest do żywego podrażniona zachowaniem się chlebodawczyni.

Do wnętrza naftowej lampy, którą Mina przyświecała Stark, wpada przypadkowo, czy też umyślnie przez Schleierównę wsunięta, krawatka. Od promienia lampy zajmuje się płótno. Schleierówna widzi powstający ogień, ale nie stara się go stłumić. Pozostawia palącą się lampę i odchodzi, zamknąwszy drzwi za sobą. Od krawatki zajmują się meble i suknie, które stanowią cały majątek Starkówny.

Po powrocie do domu spostrzegła Rozalja Stark smutne skutki pożaru. W pierwszej chwili nie zwróciła poszkodowana żadnych podejrzeń na Minę Schleier, dopiero w 2 dni po katastrofie doniosła policji o przypuszczeniach w stosunku do swojej współpracownicy.

Oskarżona do winy się przyznała. Sędziowie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni podpalenia, natomiast 10 głosami przeciwko 2 potwierdzili zamiar uszkodzenia cudzej własności.

Trybunał, uwzględniając młodociany wiek obwinionej, skazał ją na 5 miesięcy ciężkiego więzienia wraz z wliczeniem aresztu śledczego, który trwał 3 miesiące.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Sywulak. Oskarżoną bronił z urzędu dr. Szymon Weiss.

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH

odbył się w Warszawie. Ze sprawozdania Urzędu głównego Związku polskich inżynierów kolejowych i delegatów poszczególnych kół wynika, że oprócz spraw zawodowych Koła zajmowały się również kwestjami, związanemi z ogólną gospodarką kolejową, nie zapominając o zagadnieniach ogólno - państwowych i roli inteligencji w ich rozwiązywaniu.

Dotychczasowe niedostateczne uposażenie inżynierów kolejowych stwarza niejednokrotnie tak anormalne wypadki, że inżynierowie nie przyjmują proponowanych im stanowisk kierowniczych w kolejnictwie, wołąc pozostać na stanowisku niższych funkcjonarjuszów, jak np. konduktora (wypadek w dyrekcji radomskiej).

Dla przedstawienia powyższych kwestji ministrowi kolei wybrano delegację. W odpowiedzi swej zaznaczył minister, iż, rozumiejąc doskonale ciężkie położenie inżynierów kolejowych, będzie starać się o poprawę ich obecnych warunków.

Z sali odczytowej.

Recital Czesława Krzyżanowskiego

P. Krzyżanowski, układając program swego wieczoru recytacyjnego, był — stwierdzić trzeba — bardzo odważny. Na odwagę taką mógł sobie pozwolić artysta właśnie tej miary, co on, rozporządzający tak pierwszorzędnym materjałem głosowym o olbrzymiej wytrzymałości i imponującej sile oraz tak niezawodną zawsze pamięcią i dykcją bez zarzutu. Głos ten płakał dziecięcemi łzami w interpretacji „Przed sądem" Konopnickiej — a za chwilę umiał grzmieć potężnym piorunem genjalnego bluźnierstwa w „Improwizacji" Mickiewicza — i giąć się jak stal wszystkiemi możliwościami wymowy w poezji siedmiu języków.

Wielojęzyczność programu, którą artysta uważał raczej za próbny eksperyment, wykazujący rozciągliwość i siłę wyrazu, jaką rozporządza mowa rozmaitych narodów, niż za moment popisu — dała słuchaczom sumę wrażeń odmiennych niż odniesione w części poprzedniej. Tu bowiem punkt ciężkości spoczywał na wrażeniach słuchowych, zwłaszcza, że p. Krzyżanowski wybrał utwory, w jakich wystąpił wyraziście charakter każdego języka i narodu; moment bohaterski w niemieckim (Heinego „Die Grenadiere"), frywolny we francuskim (wyjątek z „Cyrana de Bergerac" Rostanda), w greckim nastrój modlitewny („Hymn do Afrodyty" Safony), w hebrejskim płomienny erotyzm (utwór Czernichowskiego). Po rosyjsku wygłosił p. K. „Gałązkę palmową" Lermontowa, w języku esperanto bajeczkę Zamenhofa. Publiczność owacyjnie witała każdy z tych występów — nawet te, których prawie nikt na sali nie rozumiał dosłownie (poza przeczytanym w programie polskim tekstem).

Zakończył artysta prześlicznym utworem Kasprowicza na cześć Chopina, poprzedzonym nokturnem szopenowskim w wykonaniu p. Ottawowej, która ilustrowała każdy z tych utworów odpowiednim wstępem muzycznym (Schumann, Rameau, Gluck-Saint Saëns, Wolfsohn, Skriabin). — Subtelna i wytworna gra tej sumiennej artystki znalazła, jak zawsze, pełne uznanie. Oboje artystów obdarzono wspaniałymi upominkmi w postaci koszów wiosennych kwiatów. **M. H.**

——oxo——

Wieczór autorski W. Raorta.

Znany dobrze publiczności lwowskiej z licznych, dowcipnych fejletonów, zamieszczanych w pismach, satyryk i homorysta, Wilhelm Raort, wystąpił w sobotę z wieczorem autorskim, urządzonym przez Związek zawodowy literatów w sali Muzeum Przemysłowego. Młody ten pisarz ma za sobą dość pokaźny dorobek twórczy, z czego część ukazała się już w druku; większość produkowanych utworów nie była jeszcze ogłoszona.

Talent Raorta wypowiada się przedewszystkiem w satyrze, pełnej ironji i humoru, który nie ma nigdy cech szczęśliwej beztroski, ani pogodnego śmiechu sybaryty; silnie zabarwione egotyzmem refleksji, czasem dźwięczą nutą rozpaczliwej melancholji, która zdaje się jednak niezawsze być szczerą — czasem zgrzytałą drwinami z wszystkiego i wszystkich, nie wyłączając samego siebie.

Humoreski Raorta odznaczają się bystrą obserwacją, zręcznem ujęciem i dużą dozą komizmu, czego dowodem był serdeczny śmiech publiczności, która występ sobotni przyjęła bardzo sympatycznie. **M. H.**

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH

podaje do wiadomości pp. Abonentów, iż poczawszy od dnia 14 kwietnia b. r. zostanie doręczony przez posłańców (za filurą) nowy spis abonentów sieci lwowskiej. Należność za spis w kwocie 1 zł. będzie doliczoną do rachunku za abonament za m. maj b. r. 1218

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Djonizego; gr. kat. Sobor Ar. T. Jutro rz. kat. Wielki Czw.; gr. kat. Matrony. — Wschód słońca 5·12; zachód 6·04.

Teatr Wielki:

Sroda „Carmen", drugi i ostatni występ Raiczewa.
Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.
Niedziela „Lizetta".
Poniedziałek o 3 pop. „Twórca" — wieczór „Królowa Saby".
Wtorek „Lizetta"
Środa „Królowa Saby"
Czwartek „Niziny" (50% zniżki)
Piątek „Twórca" (50 prc zniżki)
Sobota „Carmen" (pierwszy występ Beliny Skupiewskiego)
Niedziela o 3 popoł. „Kiliński" (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego) — o 7·30 „Królowa Saby".

Teatr Mały:

Sroda „Spadkobierca", 50 prc. zniżki.
Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.
Niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Poniedziałek o g. 3·30 „Spadkobierca" — wieczór „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".
Wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy".

Teatr Nowości:

Środa „Clo-clo".
Czwartek, piątek i sobota Teatr zamknięty.
Niedziela „Clo-clo".
Poniedziałek o 3 pop. „Hrabina Marica" — wieczór „Clo-clo".
Wtorek, środa, czwartek, piątek „Clo-clo"
Sobota „Hrabina Marica" (z p. Wrońską, 50 prc zniżki)
Niedziela „Clo-clo"

Kinoteatry:

„KOPERNIK" i „MARYSIENKA": „W dzikich prerjach Ameryki.
„APOLLO": „Rosita".
„CHIMERA": „Pat i Patachon" „Tancereczka".
„FATAMORGANA": „Zazdrość", dramat.
„PASAŻ" „W mocy małp".
„SZTUKA": „Zbrodniczy klub".

Ze Lwowa.

— **Wielkopostne pieśni** w układzie Bortniańskiego, Galla i Palestrini'ego, odśpiewa „Echo-Macierz" w Wielki Piątek, o godz. 6 wieczór, w kościele OO. Bernardynów.

— **O święcone dla akademików.** Zarząd Twa Bratnia Pomoc Studentów U. J. K. we Lwowie zwraca się do Społeczeństwa lwowskiego z prośbą o nadsyłanie darów tak w naturze jak i w gotówce, celem urządzenia Święconego dla tych Kolegów, którzy pozostają we Lwowie. Znając ofiarność Społeczeństwa Lwowa na wszystkie cele z młodzieżą związane, Zarząd Twa Br. Pom. wierzy w skuteczność swej prośby. Wszelkie dary należy nadsyłać pod adresem: Bratnia Pomoc, Lwów, Łozińskiego 7.

POCIĄGI ŚWIĄTECZNE.

Ze względu na wzmożony ruch świąteczny przybędzie z Warszawy do Lwowa w sobotę 11 bm. dodatkowy pociąg osobowy (przez Rejowiec-Bełzec Nr. 9921 o godzinie 4.56) oraz przez Lublin—Rozwadów dodatkowy pociąg pośpieszny Nr. 907 przyjazd do Lwowa 7.05.

W poniedziałek 13 kwietnia kursować będzie ze Lwowa przez Bełzec—Rejowiec do Warszawy dodatkowy pociąg osobowy Nr. 924 druga część z odjazdem ze Lwowa o godzinie 14.40 oraz przez Rozwadów—Lublin dodatkowy pociąg pośpieszny Nr. 908 (odjazd ze Lwowa 21.05).

— **Zakaz strzelania świątecznego.** Dyrekcja Policji we Lwowie komunikuje: Z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych wydaje niniejszem Dyrekcja Policji w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego zakaz urządzania strzelaniny na ulicach i placach m. Lwowa i sprzedaży wszelkich do tego celu służących środków.

Przekroczenie tego zakazu karane będzie grzywną względnie karą aresztu do dni 14-tu. Za nieletnie dzieci pociągani będą rodzice względnie opiekunowie do odpowiedzialności za brak należytego dozoru.

— **Sprawy miejskie** Miejska sekcja II. uchwaliła komitetowi obywat. opieki nad uchodźcami przy K. P. K. udzielić subwencji 1.000 zł. zarządowi przytułiska braci Albertów, 10.000 zł. a S. S. Albertynek 6.000 zł. — Dalej uchwalono budowę wodociągu w ul. Kosynierskiej z doprowadzeniem go do budowy II. domu techników, kosztem gminy. W zamian za to, gmina zastrzega sobie przeszło 50 łóżek przez 10 lat, stosownie do postanowień komitetu budowy II. domu techników.

NA POPRZEK ŻYCIU.

Inspektorat Pracy VIII Okręgu we Lwowie komunikuje, że ministerstwo Pracy i Op. Sp. nie wydało dla tut. Okręgu administracyjnego zezwolenia na przedłużenie czasu sprzedaży towarów w handlu w obecnym przedświątecznym czasie.

WALKA Z LICHWĄ.

W ciągu ub. tygodnia na skutek rewizji przeprowadzonych po sklepach, sporządził Oddział walki z lichwą przy Eksp. pol. śledczej, 13 doniesień do Prokuratorji za przekroczenie czasu pracy oraz 19 do Magistratu za przekroczenie taryfy. Interwencja ta praca jest bardzo wskazaną, zwłaszcza teraz w okresie przedświątecznym.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W domu przy ul. Źródlanej l. 18, targnęła się na swe życie tam zamieszkała dozorczyni Katarzyna Mazoń lat 34 licząca. Desperatka wypiła większą ilość jodyny i uległa zatruciu tak silnie, że w stanie bezprzytomnym zastało ją wezwane pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawiono ją opiece lekarskiej. Powodem desperackiego kroku, były ciągłe niesnaski małżeńskie.

POCIĘTY NOŻAMI.

Ub. nocy do stacji pogotowia ratunkowego przywieziono w stanie bezprzytomnym Michała Sienkiewicza lat 24 liczącego z rozciętymi nożami plecami tak głęboko, że płuco wyszło na zewnątrz. Kto go tak „urządził" na razie nie wiadomo. W stanie beznadziejnym odwieziono ofiarę bestjalstwa do szpitala.

HISTERYCZNA DZIEWCZYNKA.

W czasie wesołej zabawy w restauracji Stüzera, dostała nagle silnego ataku histerji Michalina Mendiuk, dziewczynka z półświatka, tak, że straciła przytomność. Lekarz dyżurny pogotowia rat. po udzieleniu pierwszej pomocy polecił odwieźć ją do szpitala.

DAŁ SIĘ OGRAĆ.

Do policji zgłosił się wczoraj przedpołudniem Jan Winnik, rolnik z Bilki królewskiej, ze skargą, iż padł ofiarą oszustów, którzy wciągnęli go na pl. Zbożowym do gry w trzy karty i obegrali go z posiadanej przy sobie gotówki w wysokości 130 złotych.

SFAŁSZOWANE AKCJE.

Na Rynku wiedeńskim ukazały się w ostatnich czasach w znacznej ilości doskonale podrobione akcje w ilości po 500 szt. towarzystwa „Oberösterreichiche Wasserkraft- und Elektrizitäts-Aktien-Gesellschaft". Fałszerze — jak się zdaje — zdołali już zbiec zagranicę. Policja czyni energiczne zabiegi celem pochwycenia fałszerzy.

KOSZTOWNA ZGUBA.

Przechodząc ul. Akademicka i Legjonów, zgubiła Marja Tenner, urz. pryw. 2 sznurki pereł (152 sztuk) wartości 1.000 zł.

Różne wiadomości.

— **Ferje wielkanocne w szkołach w Warszawie** potrwają od 8 do 20 b. m.

UROCZYSTOŚĆ 50 P. STRZELCÓW KRESOWYCH IM. FR. NULLA.

Dnia 11 maja b. r. odbędzie się w Kowlu uroczystość pułkowa 50 p. strzelców kresowych im. Francesca Nulla; przyjęcia i poświęcenia sztandaru, ofiarowanego pułkowi przez m. Kowel. Sztandar zdobią m. i. herby miast włoskich: Bergamo, ojczyzny Nulla i Medjolanu, nadesłane w darze przez gminy obu tych miast za pośrednictwem Koła polsko-włoskiego im. Leonarda da Vinci w Warszawie. z wyrazami najgorętszej sympatji i wdzięczności dla pułku i Koła. Miasto Bergamo ofiarowało nadto także za pośrednictwem Koła Leonarda portret Nulla do powieszenia w kosza-rach pułkowych.

— **Wybory do Rady miejskiej w Sosnowcu** odbyły się onegdaj. Głosowało 26.900 wyborców na 50.000 uprawnionych. P. P. S. zyskała na ogólną liczbę 45 mandatów większość a to 29.

— **„Naprzód"** krakowski **obchodził** onegdaj jubileusz 25-letniego istnienia i wydał z tego powodu numer specjalny.

Z okazji jubileuszu odbyło się w niedzielę w Krakowie w sali Domu robotniczego zebranie uroczyste, w którem wzięli udział posłowie: Daszyński, dr. Bobrowski, dr. Marek i Stańczyk i senatorowie Englisch i Misiołek. Przemawiali posłowie Bobrowski i Daszyński, redaktor Haecker i senator Misiołek.

CO ZNALEZIONO W TRUMNIE WŁADYSŁAWA IV.

Komisja konserwatorska otworzyła w Krakowie onegdaj sarkofag króla Władysława IV. W trumnie znaleziono tylko kości oraz insygnja królewskie. Korona jeszcze spoczywała na czaszce, berło leżało obok trumny. Sarkofag będzie odnowiony. Tymczasowo szczątki królewskie złożono w prowizorycznej trumnie.

DOM MIESZKALNY DLA URZĘDNIKÓW BANKU POLSKIEGO.

Jak z Warszawy donoszą, Bank Polski projektuje budowę w Warszawie dużego domu mieszkalnego, w którym otrzymają mieszkania urzędnicy Banku Polskiego, pozbawieni dotychczas własnych mieszkań.

— **Samobójstwo dziennikarza.** W Warszawie zastrzelił się 27-letni Eugenjusz Bratkowski, współpracownik „Rzeczypospolitej".

— **Były szach perski** Mechmed Ali zmarł w 62 r. życia w Nizzy. Zwłoki przewiezione zostaną do Teheranu.

INSTYTUT PRACY

powstaje w Polsce. Komitet rozesłał odezwy do wytwórców polskich z wezwaniem, by zainteresowali się sprawą tego instytutu i poparli go materjałem. Instytut pracy miałby być ośrodkiem wszelkich zamierzeń, prac naukowych i praktycznych w zakresie organizacji pracy.

TRZYDNIOWY ZJAZD MAJSTRÓW MURARSKICH I CIESIELSKICH.

rozpoczął się w niedzielę w Warszawie. Zjazd zagaił archit. p. Müller. Obradom przewodniczył p. Pronaszko. W imieniu rządu powitał zjazd minister robót publ. p. Rybczyński. Historję cechów zobrazował p. Wąsowicz, a o uprawnieniach budowlanych mówił p. Gogał.

NA KRAWĘDZI DNIA.

Wąchanie świątecznej kiełbasy.

Pan minister Grabski I-szy zgodził się na wypłacenie urzędnikom ministerstwa skarbu jednomiesięcznej pensji jako dodatku świątecznego. Resztę pracowników państwowych będzie miała obowiązek sławić wspaniałomyślność Jaśnie Pana Grabskiego.

Bo Pan Grabski I-szy postąpił jak prawdziwy polski szlachcic. Pewnego razu smakował mu obiad, więc wpadł w dobry humor i wszystkim kucharzom kazał wypłacić podwójną pensję. Reszta służby folwarcznej nie powinna mieć z tego powodu żadnych pretensji, gdyż to nie jest zapłata, lecz wyraźna łaska Jaśnie Pana.

*

Pracownicy państwowi, którzy nie należą ani do ministerstwa skarbu ani wogóle do żadnego ministerstwa, niech się pocieszą, że nie samą kiełbasą żyje człowiek.

Ta stara recepta znalazła w ostatniem tygodniu nowe potwierdzenie ze strony nauki.

Oto pewien uczony twierdził, że rzeźnicy nie dlatego dobrze wyglądają, że jedzą mięso, lecz dlatego, że je wąchają. Aby dać dowód prawdy, umieścił swego pacjenta w sklepie masarskim i kazał mu przez trzy tygodnie wąchać mięso, szynkę, salcesony, kiełbasy oraz panią rzeźnikową.

Pacjent ów po trzech tygodnicah rzeczywiście nabrał tyle sił, że pewnego dnia potrafił zabrać ze sklepu kilka najlepszych szynek, kiełbas, salcesonów i o własnych siłach... ukryć je wraz z własną osobą w niewiadomem miejscu.

Przykład ten niech będzie dla pracowników państwowych pociecha w utrapieniu. Przed świętami mogą się nawąchać kiełbasy, szynek ile im się podoba.

Mogą również wąchać i ową pensję, którą dostali urzędnicy ministerstwa skarbu, pamiętać jednak winni o tem, że nie mogą postąpić jak ów rekonwalescent, gdyż nie znajdą miejsca, gdzieby ich Jaśnie Pan Grabski I-szy nie znalazł. **K.**

Dalsze zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia. W lwowskim okręgu jest bezrobotnych pracowników fizycznych przeszło 4000, z tego korzysta z zasiłków Funduszu Bezrobocia 265; w marcu wypłacono na ten cel 11,571.04 zł. Zarząd uchwalił domagać się stanowczo w Warszawie przedłużenia okresu korzystania z zasiłków z 13 na 26 tygodni.

Wysokość pożyczki względnie zasiłku została podwyższona i wynosi: dla samotnego 45 zł., dla utrzymującego 1 do 2 czł. rodziny 65 zł., 3—5 członków rodziny 85 zł. dla utrzymujących ponad 5 czł. rodziny 100 zł.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy już otrzymali jedną pożyczkę mogą otrzymać drugą o ile od otrzymania pierwszej upłynęło 6 tygodni i o ile przedłożą zaświadczenie znanych i wiarygodnych osób lub też zrzeszeń pracowniczych, że pozostają nadal bez zajęcia.

Zgłoszenia o zasiłek przyjmuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy ul. Rutowskiego 11; o przyznaniu decyduje i pieniądze wypłaca Fundusz Bezrobocia.

KOMETA ORKISZA.

Asystent obserwatorjum krakowskiego p. Lucjan Orkisz, delegowany dla badań na stację Narodowego Instytutu Astronomicznego na górze Łysina w Beskidach, dokonał jak wczoraj donosiliśmy, odkrycia nowej komety.

Odkrycie to zostało potwierdzone w Polsce przez obserwatorja warszawskie, wileńskie i krakowskie, z zagranicznych zaś przez międzynarodowy instytut astronomiczny w Kopenhadze, który nazwał nową kometę mianem „Komety Orkisza". Porusza się ona ku północy z szybkością jednego stopnia na dobę i jest dobrze widzialna przez niewielką lunetę. Jest to pierwsze odkrycie komety, dokonane w Polsce.

—oxo—

Stypendja.

Tymczasowy wydział samorządowy nadał stypendja z fundacji na r. szkolny 1924/25 następującym studentom i uczniom we Lwowie:

Wydział prawn.: Zdobysław Korzeniowski, Alojzy Krysowski, Kaz. Malko po 200 zł., Jul. Tichy 300 zł., **wydział filozof.:** Adam Czyżewski, Józ. Majger, Stefan Mazur, Marjan Puchalik Tad. Szajna po 200 zł., **wydział lekarski:** Wład. Dziedzic, Tyt. Jakubowski, Julj. Popiel po 300 zł., Kon. Fiałkowski, Mich. Olchówka, Tad. Onyszkiewicz, Eug. Płoszaj, Rud. Schittler, Miecz. Szajna po 200 zł. i Jan Woyno 300 zł.; **politechnika:** Tad. Baron, Tad. Biederman. Les. Chrzanowski, Franc. Dziedzic, Wład. Eberle, Wit. Friedberg, Zbign. Gnoiński, Stan. Grandowski, Adam Heyda, Stan. Juniewicz, Emil Kędzior, Zygm. Kukawski, Tad. Masłowski. Stan. Obmiński, Tad. Pawłowski, Wład. Płaskura, Wład. Sagan po 200 zł., Sylw. Borzemski, Tad. Niewiadomski, Zen. Rosnowski i Jan Suchodolski po 300 zł. i Stan. Batko 40 dukatów holenderskich. **Gimn. I.:** Stan. Biederman, Tad. Burban, Bog. Kapturkiewicz, Kaz. Morozowicz, Zdzisł. Kopniak, Czesł. Majewski po 100 zł.; **gimn. IV.:** Jerzy Markowski, Mir. Ogórek po 100 zł.; **gimn. VI.:** Zygm. Kotowicz, Julj. Malinowski, Stan. Świechowski po 100 zł.; **gimn. VII.:** Wiesł. Rybotycki, Zbign. Zawirski po 100 zł.; **gimn. IX.:** Tad. Głodziński, Tad. Świszcz po 100 zł.; **gimn. X.:** Zygm. Rysiewicz 100 zł.: **oddziały równ. gimn. XI.:** Erazm Bunzel, Wład. Petryka po 100 złotych.

TRĄD ULECZALNY.

Z Waszyngtonu donoszą, że lekarzom amerykańskim w szpitalu marynarskim w Carville w Stanie Louisiana udało się wyleczyć w 4 wypadkach chorych z trądu. Nowy sposób leczenia polega na kombinacji zastrzyknięć pewnych preparatów i naświetlań promieniami Röntgena i ultrafjoletowemi. Liczba trędowatych w Ameryce wynosi około 1.000.

—oxo—

Ofiary katastrofy okrętu „Viribus unitis".

Okręt wojenny „Viribus Unitis", który zatonął w czasie wojny w porcie Pola — zostanie rozebrany przez pewne towarzystwo prywatne, celem spieniężenia materjałów. Według urzędowej wiadomości austrjackiego Czerwonego Krzyża — zobowiązał rząd włoski przedsiębiorstwo do zachowania znalezionych zwłok, które należy na miejscu złożyć w trumnach, poczem nastąpią uroczystości pogrzebowe, urządzone przez związki marynarzy. Ekspedycja austr. Czerwonego Krzyża która bezpośrednio po świętach opuści port Pola i przywiezie do ojczyzny zwłoki admirała Hausa — nawiąże przy tej sposobności rokowania w sprawie agnoskowania zatopionych. Krewni i przyjaciele ofiar katastrofy okrętu „Viribus Unitis" zechcą się zgłosić do generalnego sekretarjatu austr. Czerwonego Krzyża, Wiedeń I., Herrengasse 21, celem otrzymania szczegółowszych informacji.

ZJAZD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W Warszawie obradował przez 2 dni trzeci ogólno-krajowy Zjazd przedstawicieli związków zawodowych pracowników miejskich. Przybyło na Zjazd 130 delegatów. Po przemówieniach powitalnych wygłosił w niedzielę referat dr. Sikorski o stosunkach rządu do samorządu. Referent stwierdził, że samorządy będą w pewnej mierze organami wykonawczymi na wzór instancji państwowych i że powinny dawać swym pracownikom takie same uprawnienia, jakie mają pracownicy państwowi.

STRAJK ROBOTNIKÓW TEATRALNYCH

wybuchł w sobotę wieczorem w teatrach Szyfmana, a to "Polskim" i „Małym". Robotnicy żądają dopłaty 60% do wypłaconych już 40% pensji świątecznej. W sobotę i niedzielę wieczorem czynności pracowników technicznych podczas przedstawień — jak ustawianie dekoracji, sprzątanie itp. — wykonywali sami artyści. Strajkują także woźni teatralni.

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 7. kwietnia.

DOSTAWY RZĄDOWE.

I. 6 Okr. Szef. Int. Lwów zamierza oddać w drodze przetargu publicznego dostawę arendacyjną, ziemniaków, cebuli świeżej, kapusty kiszonej, owsa, siana, słomy okłotowej i mierzwiastej dla garnizonu Rawa Ruska, oraz słomy okłotowej i mierzwiastej dla garnizonu Brzeżany na czas od 21 kwietnia do 30 września 1925 r.

Reflektanci na powyższe dostawy winni wnieść oferty opieczętowane do 6 Okr. Szef. Int. w terminie do 16 kwietnia 1925.

II. Departament VIII. Sanitarny M. S. Wojsk. zamierza oddać w drodze przetargu nieograniczonego dostawę loco Warszawa:

narzędzi chirurgicznych, dentystycznych, materjałów rentgenologicznych, przyrządów odkażająco-kąpielowych, aptecznych (aparaty destylacyjne, wagi i t. d.), kap do gazowania koni, wyrobów z brezentu i rzucadeł.

Oferty zapieczętowane na każdą listę oddzielnie w dwóch egzemplarzach winny wpłynąć do Departamentu Sanitarnego w Warszawie ul. Nowowiejska do dnia 15 kwietnia 1925.

+ **Zapasy złota i walut rosną.** W ostatniej dekadzie marca zapasy złota wzrosły o 3,5 milj. zł., zapasy walut i dewiz zaś o 15.8 milj. zł. (w związku z wpływem dalszych rat pożyczki amerykańskiej). Portfel wekslowy zwiększył się o 3.5 milj. zł., natomiast pożyczki lombardowe zmniejszyły się o 1.6 milj. zł. Dług skarbu państwa zmniejszył się o 26.3 milj. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 45 milj. zł. i wynosił w dniu 31 marca 563 milj. zł. Rachunki żyrowe zmniejszyły się o 50 milj. zł. (AW.)

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje niekotowane były wczoraj znowu słabsze. Obroty małe. Duża podaż Gazów (zachodnie oddawano po 2.50, wschodnie po 10.80) przy braku popytu. Jaworzno zniżkowało na 13.—, setki 12.40. Olkusz kupowano po 1.—, Azot po 0.29, Radziwiłła po 1.75 (nieef. 1.50), Lesienice po 1.40. Sporadyczne transakcje w Czechowicach z powodu przejściowego zapotrzebowania po 0.14 i 0.15. Ruch w akcjach kotowanych również słaby. Brak zleceń zarówno kupna jak i sprzedaży. Kursa wszystkich prawie papierów kształtowały się zniżkowo. Płacono pod koniec za: Chodorów 4.25, Chybie 4.95, Parowozy 0.68, Pezet 0.62, Oikos 2.10, Lokomotywy 0.40, Cegielskiego 28.—, Ćmielów 0.51, Browary 8.75, Bank Rolniczy 0.30, Bank Przemysłowy 0.31½, Bank Hipoteczny 0.53. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Kotowane: Bank Hipoteczny 0.54 0.53, Bank Przemysłowy 0.31 0.31½, Z. B. K. 0.15½ 0.16, Pokred 0.07, Bk. Rolniczy 0.30, Browary 8.45 8.50 8.60 8.75, Chodorów 4.20 4.25, Chybie 5.— 4.90 4.95 Cegielski 28.—, Ćmielów 0.49 0.50 0.51, Lokomotywy 0.40, Gazolina 1.80 1.85 1.90, Oikos 2.05 2.10, Pezet 0.26, Pol. Nafta 0.50, Siersza górn. 3.85, Parowozy 0.68.

Niekotowane: Azot 0.29, Czechowice 0.15 0.14, Gazy wschodnie 10.80, Gazy zachodnie 2.60 2.50, Jaworzno (100) 12.40 (25) 13.— 13.05 13.00 (drobne) 13.75, Lesienice 1.40, Olkusz 1.00, Radziwiłł nieef. 1.50 ef. 1.75.

Obroty prywatne poza giełdą były średnie. Tendencja nieco zwyżkowa.

Dolary ameryk. 5.18 trzy czwarte do 5.19 i pół, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.16; korony czeskie 0.15 jedna czwarta do 0.15 i pół; leje 0.02 i pół do 0.02 dwie trzecie; franki franc. 0.27 jedna czwarta do 0.27 jedna trzecia! frank szwajcar. 1.00 do 1.02; funty szterl. 24.60 do 24.70; ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 3.00 do 3.20 zł., drobne za 1 tys. 1.80 do 2.00 zł.; korony austr. za tys. 0.07 jedna czwarta do 0.07 jedna trzecia gr.

Złoto: 20 kor. 21.80 do 21.90; 20 frank. 19.70 do 19.85; 20 mraki 24.80 do 24.90 gr.

Srebro: kor. austr. 0.44 jedna trzecia do 0.44 dwie trzecie.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 38—40; Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 32—33; Jęczmień małopolski browarn. 650 gr. 31—33: Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 26—27; Owies małopol. ex 1924 410 gr. 31—33*). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. (*) Ceny szacunkowe bez transakcji.)

W obrocie giełdowym transakcje w pszenicy węgierskiej o wadze 780 po 41.86 zł. loco Ławoczne. Poszukiwana mąka żytnia, zainteresowanie dla ziemiaków. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 7.20, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 7,00. Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00. B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,33, B. Zw. Sp. Zarob. 10,00, B.Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00 Tespy 0,00, Kijewski 0,00, Puls 0,44, Wełt 0,00, Wilt 0,24, Elektryczność 2,65, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,25, Czersk 0.00, Częstocice 2 10, Gosławice 1,65, Michałów 0,00, Cukier 3 45, Węgiel 2,95. Pol. Nafta 0,00, Brugger 0,00, Nobel 2.25, Cegielski 0,58, Modrzejów V. 4·78, V-0,00, Norblin 1,03, Ostrowieckie 7,10, Parowozy 0,67, Pocisk 1,32, Rohn 0-em. 0,00, Starachowice 2,69, Ursus 1,82 Zieleniewski 11,50, Zawiercie 18,50, Żyrardów 11,50, Borkowski 1,75 Syndykat Rol. 3,50, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,00, Haberbusch 6,00, Spiess 2,15, Siła Światło 0,41, Firley 0,54, Łazy 0,00, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00 Lilpop 0,92, Belpol 0,00, Hurt 0,00 Jabłkowscy 0,20, Transp, i Żegluga 0,27, Filtzner 4,20, Rudzki 1,93, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0.00. Zgierz 1,02, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,39, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,40, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 13,00. Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz 0.00.— Tendencja mocniejsza (AW).

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100,79—101,31, Złoty 100,98—101,50, N. Jork 5,2526-5,2792. Londyn 00,00 Paryż 00·00-00·00. Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włoch 00'0.0-00.00 (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 83.	Lwów 7 kwietn.	Warszawa 7. kwietn.	Zurych 7. kwietn.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99.40
1 funt ang.	—	24·8750	24 78
100 frs. franc.	—	26 75	26 60
100 fr. szwaj.	—	100·3150	000·00
100 frc. belg	—	26·25	00·00
100 K czesk.	—	15·4350	15 36
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	7·31	0·00
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am	0·00—0·00	5·18½	5·17
100 Lir. wł	00·00	21·3250	21·18
100 Lei rum.	—	0·00	2·43
100 guld. hol	—	207·75	207·00
100 K norw.	—	00·00	82 70
100 K duńsk	—	00·00	95·20
100 K szw.	—	000·00	139·70
Hiszpanja			73·60
Belgrad			8·38
Pożycz złota		8·10	
Poż. kolej		9·00	
Poż. dolar		6·10	
Poż. konw		5·00	
		(AW)	(AW)

Kronika stanisławowska.

Byletancka gospodarka miejska. — Czego się nie robi dla „idei". — P. min. Tyszka proteguje prywatne kieszenie. — Chadecja pozyskuje nowych „ideowców".

Stanisławów, w kwietniu.

Dzisiejszy „wielki" Stanisławów żałuje za tym dawnym, skromniejszym, „małym" Stanisławowem, który podobno słynął w Małopolsce z czystości i porządku, co obecnie przeszło już tylko do pięknej legendy. Porządek w dzisiejszem naszem mieście przyrównać można do zabłoconych butów, które się „na brudno" pociera pastą. Kilka główniejszych ulic uporządkowano na pokaz, aby dostojni goście, którzy tu nieraz zaglądają, mogli nabrać jak najlepszego wyobrażenia o naszych ojcach miasta, z p. komisarzem rządowym na czele. Nic zatem dziwnego, że p. min. Sikorski i Tyszka, oraz ks. arc. Twardowski, odwiedziwszy nasz gród, zachwycali się jego wyglądem, jakoteż gospodarką p. „prezydenta". Co prawda, przyczyniły się do tego również wspaniałe rauty i bankiety (za cenę 30.000 zł.!), liczne bramy tryumfalne, niemiłosiernie powycinane drzewka dla dekoracji stacji kolejowych i t. p., ale za to udało się ubić niejeden interes wcale dobry. P. „prezydent" Chowaniec, który jest równocześnie właścicielem drukarni, zdołał uzyskać u p. min. Tyszki „kokosowy przywilej" dostarczania druków dla kilku dyrekcji kolejowych, — które, jak wiadomo, posiadają własne drukarnie i nie wiadomo, z jakiej racji dają zarabiać ogromne sumy prywatnym przedsiębiorcom.

Jaskrawym dowodem obfitującej w mądrość gospodarki miejskiej jest smutny fakt wycięcia szeregu pięknych drzew przy ul. Sobieskiego, a to celem rozszerzenia chodnika po przeciwnej stronie ulicy. Natomiast ten sam „rozsądny gospodarz" miasta nie stara się bynajmniej usunąć sterczącego na całą niemal szerokość chodnika podjum przed restauracją p. Hauhenstocka, który zapewne przywilej ten posiada z racji piastowania godności „radcy" miejskiego. Trudno się zdecydować na to, czy Stanisławów jest milszy w czasie deszczu, czy pogody. Skoro bowiem jest sucho, wtedy wiatr zasypuje przechodniom oczy prochem, a jeżeli jest deszcz, to błoto mamy faktycznie „po uszy" i przejście z jednej strony ulicy na drugą wymaga nieprzeciętnej odwagi. — Mimo to ojcowie miasta nie starają się temu zaradzić, chociaż ściągają wysoki podatek drogowy (1 procent od policy ubezp.), oraz zakupują piękne konie... powozowe. Aby zaś zwiększyć drożyznę w mieście, znacznie podwyższono opłaty na rogatkach, czem zupełnie się nie martwią okoliczni wieśniacy, odpowiednio „odbijając" swoją krzywdę na kieszeni niezamożnej ludności.

Możnaby przytoczyć jeszcze znaczną ilość faktów na dowód tego, że kierownictwo naszem miastem spoczywa w nieodpowiednich rękach. Nie pomoże tu ani autoreklama, ani „życzliwa" prasa miejscowa, czy zorganizowana do poklasku klika ludzi, pragnąca upiec własną pieczeń przy ogniu pochlebstwa. Ogółowi obywateli tutejszych otwierają się powoli oczy na cel, do którego zmierzają niektóre jednostki, ubrane w togę bezinteresownych bojowców idei. Fakt wstąpienia grupy mieszczan z p. „prezydentem" do partji Ch. D. wywołał ostatnio w naszym grodzie niedwuznaczne komentarze na temat taktyki politycznej, która musi szukać oparcia partyjnego, jeżeli jej przyświeca chęć dopięcia ostatecznego celu. Jest to smutna prawda, znana dziś w całej Polsce, że często kto chce zrobić interes, ten ucieka pod sztandar polityki partyjnej bez przekonania i motywu ideowego, a jedynie z zamiarem podszycia swej prywaty pod szatę dobra ogólnego. Stąd też nie przeszkadza to zupełnie w praktyce, aby „nowo-nawrócony" na wiarę chadecką p. komisarz, oddał kierownictwo własnej drukarni w rece żydowskie.

Mamy jednak głębokie przekonanie i konkretne dane, iż te niezdrowe stosunki, jakie panują na terenie stanisławowskim, ulegną sanacji, dzięki budzącej się, krytycznej opinji ogółu społeczeństwa.

= K. P. =

Czas odnowić przedpłatę!

Bohaterski malec.

W londyńskiej dzielnicy Camberwell od kilku dni na ustach wszytkich jest nazwisko Reddy Cunningham.

Nie jest to ani aktor kinematograficzny, ani żaden wynalazca, ani nawet champion bokserski.

Reddy Cunningham, to poprostu rumiany, pyzaty, czteroletni chłopczyk, który jednak dokonał rzeczy niezwykłej, rzucił się bowiem do kanału Surrey, aby stamtąd wyratować swego „kolegę" Harolda, obywatela, liczącego również cztery wiosny.

Obaj malcy szczęśliwie dostali się do brzegu i przy pomocy przechodniów wygramolili się na ląd, co oczywiście jest dowodem, że woda w kanale nie była w tem miejscu bardzo głęboka.

Jakkolwiekbądź sprawa się przedstawiała, Reddy stał się bohaterem dnia, co go jednak wcale nie wbija w pychę.

Opowiada po swojemu o całym wypadku:

— Przyszliśmy, bo powiedzieli nam, że będą wyścigi, i chcieliśmy zobaczyć łodzie, i Harold się pośliznął i wpadł do wody i ja skoczyłem, żeby go wyciągnąć. I woda była bardzo zimna i mokra...

Jeżeli kto jeszcze wątpił w bohatera chłopczyka, to po tem oświadczeniu powinien już bez zastrzeżeń uznać go za bohatera.

Wszak woda była mokra!...

Zapiski.

Bibljoteka Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 15 wydała ostatnio "Sam przez Atlantyk". Jest to szczera opowieść młodego Francuza, Alain Gerbault o samotnej żegludze z Cannes do New Yorku. Wstrząsające obrazy burz podzwrotnikowych, męki pragnienia, widmo głodu, bohaterskie zmagania się samotnego żeglarza z potęgą żywiołu, są zanotowane na kartach tej książki z prawdziwą prostotą i wstrząsającą prawdą artystyczną, jaką dać może jedynie siła przeżycia własnego. Załączony słowniczek terminów żeglarskich pozwala czytelnikowi zapoznać się z tem państwem wichrów i morza, którego udzielnym księciem jest Alain Gerbault.

Nauka Fizyki. Podręcznik przeznaczony do użytku uczniów klas wyższych szkół średnich. Dr. Wł. **Natanson** i dr. Konstanty **Zakrzewski**, profesorowie Uniw. Jag. Tom II. Zeszyt I. Nakład Gebethnera i Wolffa. Z pod pióra tak wybitnych fizyków wyszła praca, która zadowoli nietylko nauczycieli tego przedmiotu, ale uczącą się młodzież. Jasno i wyczerpująco traktuje książka o polach elektrycznych, magnetycznych, o drganiach i falach elektrycznych, kończy zaś w tym zeszycie na promieniotwórczych przemianach. — Wydanie staranne. Rysunki i druk czyste.

Stanisław Kalinowski „Fizyka" Tom II. O falach, o głosie, o promieniowaniu. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie 1925. Książka przeznaczona jest dla użytku szkolnego.

„Ameryka - Polska". Wyszedł z druku zeszyt marcowy (Nr. 3) tego pisma, znanego już naszym czytelnikom z poprzednich wzmianek recenzyjnych. Wierne swojemu programowi rozwija ono w dalszym ciągu zasadnicze idee wzmożenia w naszem społeczeństwie tych czynników cywilizacyjnych, które wynoszą inne państwa, szczególnie zaś Amerykę, na czoło postępu ludzkości. Treść: „Prezydent Wojciechowski — jakim Go widzą Amerykanie", „Władysław Grabski — opatrznościowy mąż stanu", Powieść M. H. Szpyrkówny — „Prorok z puszczy", amerykańska nowelka lotnicza „Lądowanie z przymusu", „Wódz miljonowych rzesz robotniczych — S. Gompers", „Ideał wiecznej młodości"; „Polacy w Brazylji", „Moja podróż do Australji" — inż. Z. Kalinowskiego", „Działalność angielskich i amerykańskich przyjaciół w Polsce", „Piętnaścioro przykazań byznesu amerykańskiego". „Ukształcenie obywateli w szkołach amerykańskich", „Marnotrawstwo w przemyśle", „Artykuł pierwszej potrzeby", „Z cyklu: Amerykańscy bysnesmeni — Harry B. Thayer", „Idee przewodnie w filmie amerykańskim", „O głównej różnicy pomiędzy naszem ogłoszeniem a amerykańskiem", „Kronika Amerykańsko - Polskiej Izby Handlowej" etc. Numer zdobi barwna okładka art. malarza Nowiny - Przybylskiego. W tekście około 50 ilustracji. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 72.

Z Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zeszyt 3 miesięcznika „Statystyka Pracy", treści następującej: Wykresy, ilustrujące liczbę bezrobotnych według tygodni. Stan gospodarczy Polski w r. 1924 i styczniu 1925 r. Rynek pracy — zatrudnienie w przemyśle, górnictwie i hutnictwie, Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy w styczniu r. b., Płace i zarobki — i w. i.

„Przewodnik bibljograficzny". Miesięcznik wydawany przez bibljotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie pod redakcją Wł. Wisłobockiego, Miecz. Gębarowicza i Kaz. Tyszkowskiego. Czasopismo zawiera alfabetyczny wykaz wszystkich nowych wydawnictw, pojawiających się w Polsce oraz dzieł Polaków lub o Polsce, wydanych zagranicą, nadto wiadomości bibljograficzne.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Hakoah (Wiedeń) — Pogoń. W oba dni Świąt Wielkanocnych rozegra drużyna LKS. „Pogoń" interesujące zawody z „Hakoahem", który w dzisiejszej dobie uchodzi, dzięki swym zwycięstwom nad całym szeregiem drużyn wiedeńskich w rozgrywkach mistrzowskich (ostatnio 29 marca nad „Rapidem" 4:1) za jedynego kandydata na mistrza Austrji.

Hakoah znajduje się dzisiaj w nadzwyczajnej formie, czego dowodem zwycięstwo, jakie odniósł bijąc „Slavię" praską w dniu 5 kwietnia w stosunku 5:3.

Hakoah przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie a więc z graczami jak: Fabian, Wegner, Gold, Pollak, Scheuer, Guttmann, Fried, Nemez, Häussler, Einsenhoffer, Grünwald, Katz, etc.

Przedsprzedaż biletów na powyższe zawody rozpocznie się dnia 8 kwietnia — bilety nabyć można w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 10. od godz. 5—8 wiecz. i w sklepie „Maratonu" ul. Akademicka przez dzień cały.

*

Plenarne zebranie Koła dziennikarzy sportowych we Lwowie odbędzie się w czwartek, dnia 9 kwietnia, o godzinie 8-mej wieczorem, w redakcji „Sportu", ul. Zimorowicza 14. Udział wszystkich członków Koła niezbędny. Osobnych zawiadomień wysyłać się nie będzie.





Sąd okręgowy jako handlowy Od. II. Złoczów dnia 3. kwietnia 1925.

Firm. 247|25.
N. spółdzielni 175. Wpis do rejestru spółdzielni.

Wpisano dnia dzisiejszego w rejestrze spółdzielni.

I. Firma i siedziba Spółdzielni.

Oficerska Spółdzielnia mieszkaniowa w Złoczowie z odpowiedzialnością udziałami.

II. Przedmiot przedsiębiorstwa.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) budowa domów mieszkalnych na własność członków, b) nabywanie terenów budowlanych dla odsprzedaży lub dzierżawy członkom, oraz c) ułatwienie członkom uzyskania kredytu dla powyższych celów.

III. Czas trwania Spółdzielni.

Nieograniczony.

IV. Oznaczenie rodzaju i zakresu odpowiedzialności.

Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanymi udziałami.

V. Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania.

Jeden udział wynosi 50 złotych. Udział jest płatny przy przystąpieniu do Spółdzielni. Każdy członek jest obowiązany przy przystąpieniu wpłacić conajmniej 10 udziałów.

VI. Liczba członków Zarządu.

Zarząd składa się z czterech członków, którymi są: Major Stanisław Wierzchleyski z Rejonowego Zakładu żywnościowego w Złoczowie. Kapitan Zbigniew Adwent z 52 p. p. w Złoczowie, Kapitan Józef Bosek z 12 p. a. p. w Złoczowie i Porucznik Rudolf Skowroński z 12 p. a. p. w Złoczowie. Brzmienie firmy podpisuje ważnie dwóch członków Zarządu.

VII. Pismo przeznaczone do ogłoszeń Spółdzielni: „Kurjer Lwowski". Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy.

VIII. Przepisy likwidacji.

Likwidację przeprowadza się według przepisów ustawy o spółdzielniach. 1219

C. C. OSBORNE. 5

Kilka nut w tonacji „A dur".

Twarz bankiera zmieniła się nieznacznie; spojrzał zimno na Waringa, który ciągnął dalej:

— Dziś wieczorem muszę absolutnie wyjechać do Bostonu. Gdyby nie ta konieczność, nie byłbym sobie pozwolił przedstawić się panu w sposób tak nieodpowiedni.

— Przepraszam pana — przerwał Forster. — Proszę mi wybaczyć, że panu przerywam, ale robię to dla zaoszczędzenia czasu zarówno pańskiego, jak i mojego: spełnienie pańskiego życzenia jest dla mnie niemożliwe, wiesz pan o tem dobrze. Zatelegrafuj pan do swoich bankierów.

— Byłaby to strata jednego dnia — odparł Waring niecierpliwie — a tego właśnie chcę uniknąć. Gotów jestem...

— Na nic się nie zda naleganie, panie Waring. Tyle pośpiechu!...

— Jest to sprawa niecierpiąca zwłoki.

I opowiedział mu historję tajemniczej kartki, oraz trudy przebytej drogi...

— Proszę pokazać mi kartkę — rzekł bankier. I obejrzał ją dokładnie.

— Z czego to fragment, powiadasz pan?

Usłyszawszy odpowiedź, wyszedł z salonu i wrócił po chwili, niosąc ogromnych rozmiarów zeszyt muzyczny, który rozłożył na stole. Przeszukał go pilnie, a natrafiwszy na odpowiednią melodję, porównał ją z frazą wypisaną na kartce. Zwracając się wtedy do Waringa, rzekł:

— Dam panu to, o co mnie prosisz, panie Waring. Jest to, naturalnie, umowa zupełnie prywatna, sprzeciwiająca się wszelkim metodom handlowym, ale nie mogę oprzeć się takiej prośbie. Jestem zresztą dość dobrym fizjonomistą i odnoszę wrażenie, że nie zawiodę się na pańskiej uczciwości. Wiele panu potrzeba?

— Wystarczy mi sto dolarów.

— Wypisz pan czek na stopięćdziesiąt dolarów. Będą one panu potrzebne, chyba, że zechcesz pan jechać dalej w tem ubraniu.

Waring wypełnił czek i podał go bankierowi. Ten podpisał drugi czek na tę samą sumę i wręczył go Waringowi, mówiąc:

— Możesz pan podjąć pieniądze w Brown. Zatelegrafuję zaraz do kasjera ażeby oszczędzić panu wszelkich trudności. Proszę nie dziękować mi, jestem szczęśliwy, że mogę panu przyjść z pomocą a dałbym chętnie połowę tego co mam, ażeby być na pańskiem miejscu.

Głos jego zadrżał lekko.

— No! Żegnaj pan i szczęśliwej podróży!

Waring zbiegł ze schodów, uradowany usunięciem ostatniej przeszkody.

— Na pocztę! — krzyknął dorożkarzowi.

W kilka minut później biegły w świat następujące słowa:

„Kartkę otrzymałem. Przybędę Boston piątek wieczór. Zobacz święty Łukasz, wiersz 13-y. — John."

...Gdy nocy tej bostoński ekspress wyruszył z Deuver, John Waring, świeżo ogolony i ubrany według ostatniej mody, stał na platformie ostatniego Pulmanna, nucąc fragment wielkiego oratorio „Mesjasz". W ręku trzymał kartkę a oczy jego wyrażały szczęście niewysłowione, gdy śpiewał te słowa:

——— Albowiem narodził się nam syn.

——— Dziecię od Boga nam dane.

W tym samym czasie, o dwie mile na Zachód w zacisznym pokoju, kobieta młoda i blada, trzymany w ręku telegram przyciskała do serca. — Przed nią leżała otwarta Biblja. Odwróciwszy łagodnie głowę, spojrzała na uśpione w kołysce dziecię i szepnęła cicho:

A imię twoje będzie Jan.

KONIEC.

——oxo——

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Strohński.